

Nazwisko **BIEDAK**

Imiona **ALEKSANDER** Pseudonim

Z domu

Data urodzenia Miejsowość, kraj

Data śmierci **17-07-1998** Miejsowość, kraj **U.S.A.**

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: **Nowy Dziennik, New York, 31-7-1998, „Weteran” nr 933**
(październik 1998), nr 936 (styczeń 1999)

Zawód Poeta, nauczyciel

Tytuły naukowe

Rodzaj wojska

Stopień wojskowy

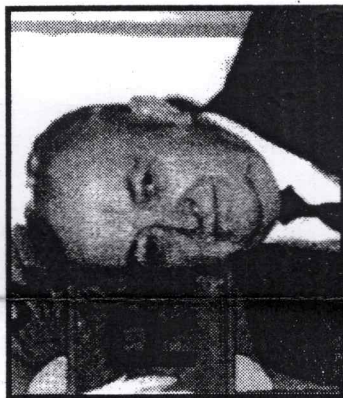
Odznaczenia

Dnia 24 lipca 1998 roku odszedł niespodziewanie na wieczny spoczynek w wieku 69 lat Aleksander Biedak, członek 37 Placówki S.W.A.P. w Bostonie. Od 1983 roku, kiedy przybył do Bostonu brał czynny udział niemal we wszystkich organizacjach polonijnych. Był założycielem Fundacji im. Lecha Wałęsy "Solidarność", współpracował z Kongresem Polonii Amerykańskiej na wsch. Massachusetts. Przez kilka lat sprawował funkcję Komendanta VIII Okręgu SWAP. Oprócz pracy społecznej i zawodowej jego pasją były wiersze, które opublikował w trzech zbiorach. Za swoją czynną pracę został odznaczony; "Medalem Komisji Edukacji Narodowej", "Mieczami Hallerowskimi", "Złotym Medalem Zasług SWAP", "Medalem Zasług dla Obronności Kraju". Po Mszy Św. żałobnej, która odbyła się 5 sierpnia 1998 roku w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w poł. Bostonie, zmarłego pożegnał po żołniersku Komendant 37 Placówki SWAP, Kolega Alfred Sosnowski w otoczeniu Kolegów Weteranów, Koleżanek z KPP oraz przedstawicieli organizacji polonijnych. Prochy śp. Aleksandra Biedaka spoczęły na cmentarzu w Doylestown Polska Częstochowa. Śmierć zabrała z naszych szeregów kolegę i człowieka bez reszty oddanego sprawom Polski.

Cześć Jego Pamięci!

Placówka 37 SWAP w Bostonie
Marek Stasiewicz

Ś.P.
ALEKSANDER
BIEDAK



Weteran Nr. 936
Styczeń 1989r.

N. Dziennik, N.York, 31/7/1998.

Dnia 17 lipca 1998 r. zmarł

ś.łp.

ALEKSANDER BIEDAK

znany działacz polonijny i niepodległościowy,
żołnierz, poeta, nauczyciel.
Odznaczony wieloma odznaczeniami polskimi i emigracyjnymi.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 5 sierpnia '98
o godz. 9 rano w Kościele Polskim w South Boston.

O czym powiadamia pogrążona w smutku

rodzina

ŚP.
ALEKSANDER
BIEDAK



Weteran Nr. 933
Pożegnany 1998r.

② Jeszcze nie minął miesiąc, jak nasza społeczność polonijna utraciła jednego z najważniejszych swych działaczy w osobie redaktora "Życia Polonii" Bohdana Strumińskiego, a już 24 lipca 1998 roku odszedł od nas drugi nie mniejszego znaczenia działacz Aleksander Biedak.

Ta niespodziewana śmierć zaskoczyła wielu z nas, a przede wszystkim Jego rodzinę i przyjaciół. Śp. Aleksander urodził się w Polsce-Dąbrowa Tarnowska, w roku 1929. Już jako kilkunastoletni chłopiec brał udział w ruchu oporu w okupowanym Kraju i należał do Armii Krajowej. Po wojnie skończył studia inżynierskie ze stopniem magistra. Był też oficerem wojsk łączności jako kapitan.

Przez długie lata piastował urząd dyrektora Zjednoczonych Szkół Technicznych na Dolnym Śląsku. Należał do "Solidarności" i został internowany, a następnie wydalony za granicę.

Gdy przybył do Bostonu w 1983 roku, od razu włączył się w działalność wśród Polonii. Współ z profesorem Andrzejem Prończukiem i Wiesławą Lauser był założycielem Polskiego Towarzystwa Społeczno-kulturalnego mającego za cel uaktywnienie działalności polonijnej i doraźną pomoc nowoprzybyłym rodakom.

Przez jeden rok zajmował stanowisko dyrektora Polskiej Szkoły Sobotniej w Bostonie. W listopadzie 1988 roku założył i blisko 10 lat kierował Fundacją im. Lecha Wałęsy "Solidarność", najpierw jako

③ jej prezes - założyciel, a później jako dyrektor wykonawczy. W ramach tej działalności sprowadzał z Polski chorych na leczenie w USA oraz w inny sposób pomagał potrzebującym.

Ponadto brał czynny udział w pracach Kongresu Polonii Am. na Wschodnie Mass., należał do Stowarzyszenia Weteranów AP. a przez kilka lat był nawet w nim komendantem 8-go Okręgu.

Entuzjastycznie wprost działał w Komitecie Rehabilitacji płk. Kuklińskiego, a razem z Martą Brodowską-Radio Conrad urządził ku jego czci Konkurs Poetycki, na który utwory napływały także z Polski. Oprócz pracy zawodowej, społecznej i politycznej, był zamiłowanym poetą. Pisał wiersze patriotyczne, polityczne i religijne. Wydał je w trzech zbiorach: "Żeby Polska"... rok 1984; "Pomordowanym w Katyniu" r.1990; i "Powstańcom Warszawy" rok 1994. Utwory swoje publikował również w pismach religijnych i narodowych, jak np. w zbiorach;

"Polska nam papieża dała, "Katyń w poezji", "Antologia poezji emigrantów".

Dwukrotnie zdobył tytuł Polaka Roku (1992 i 1994), a w roku 1993 Polaka Roku Metropolii Bostońskiej. Odznaczony Krzyżem A.K., Krzyżem Partyzanckim, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Mieczami Hallerowskimi. Pogrzeb odbył się dopiero 5 sierpnia br. gdyż czekano na przyjazd najbliższej rodziny z Polski. Na nabożeństwo żałobne w

④

kościółce Matki Boskiej Częstochowskiej w Południowym Bostonie, które odprawił ks. proboszcz Andrzej Sujka, przybyło ponad 100 osób. W oczach niektórych uczestników, nawet spoza rodziny zmarłego, widać było łzy. Celebrans w swej homilii ładnie powiedział, że nie było chyba takiej dziedziny polonijnej, gdzie by nie udzielał się śp. Aleksander tak wszechstronnie chciał wykorzystać dane mu przez Boga zdolności. Na końcu nabożeństwa z dużym talentem oratorskim recytowali Jego wiersze obydwój państwo Wojdakowscy (m.in. "Z ziemi rodzinnej", "Myśli nie tylko moje"). Następnie na wniosek deklamatora wszyscy odśpiewaliśmy Hymn narodowy, a podczas wynoszenia trumny z kościoła solista Alfred Mickiewicz wykonał rzewnie z akompaniamentem organów - pieśń: "Czarna Madonna". Przed kościołem pożegnał po żołniersku Zmarłego komendant 37 Placówki SWAP i KPP Alfred Sosnowski dziękując Mu za czynną i wierną służbę.

Trumna ze zwłokami śp. Aleksandra Biedaka została przewieziona według Jego życzenia na cmentarz w Amerykańskiej Częstochowie w Pensylwanii. W sali pod kościołem uczestnicy pogrzebu zbrali się na mały poczęstunek oraz "długie rodaków rozmowy".

Syn zmarłego Pan Jan, podziękował po polsku i angielsku wszystkim obecnym i poprosił, aby się wpisali do księgi pamiątkowej. Na zakończenie z upoważnienia prezesa K.P.A. Wsch.Ma. dr.

⑤

Andrzeja Prończuka przemówił niżej podpisany uwzględniając ważniejsze momenty z życia śp. Aleksandra i pewne osobiste refleksje.

Wreszcie zarecytował aktualny wiersz Zmarłego pt. "Sierpień" nawiązujący do Powstania Warszawskiego, który słuchano w głębokiej ciszy i jego autora nagrod-

⑥

zono rzesistymi oklaskami. Obok na specjalnej poduszce, co warto tu jeszcze zaznaczyć, leżały przypięte Jego medale i odznaczenia w liczbie 20. Reasumując mogę od siebie stwierdzić, że śp. Aleksander Biedak był postacią wyjątkową. Można było się z nim nie zgadzać, można było nawet się z nim spierać, ale

⑦

On wiedział, czego chce tj. dobra Polski i nigdy nie zabiegał o korzyści materialne dla siebie.

Jednym słowem jak mi trafnie przez telefon powiedziała Jego Córka

"Ojciec mój żył dla innych".

Cześć Jego pamięci!

John Kowalczyk,
kronikarz bostoński.